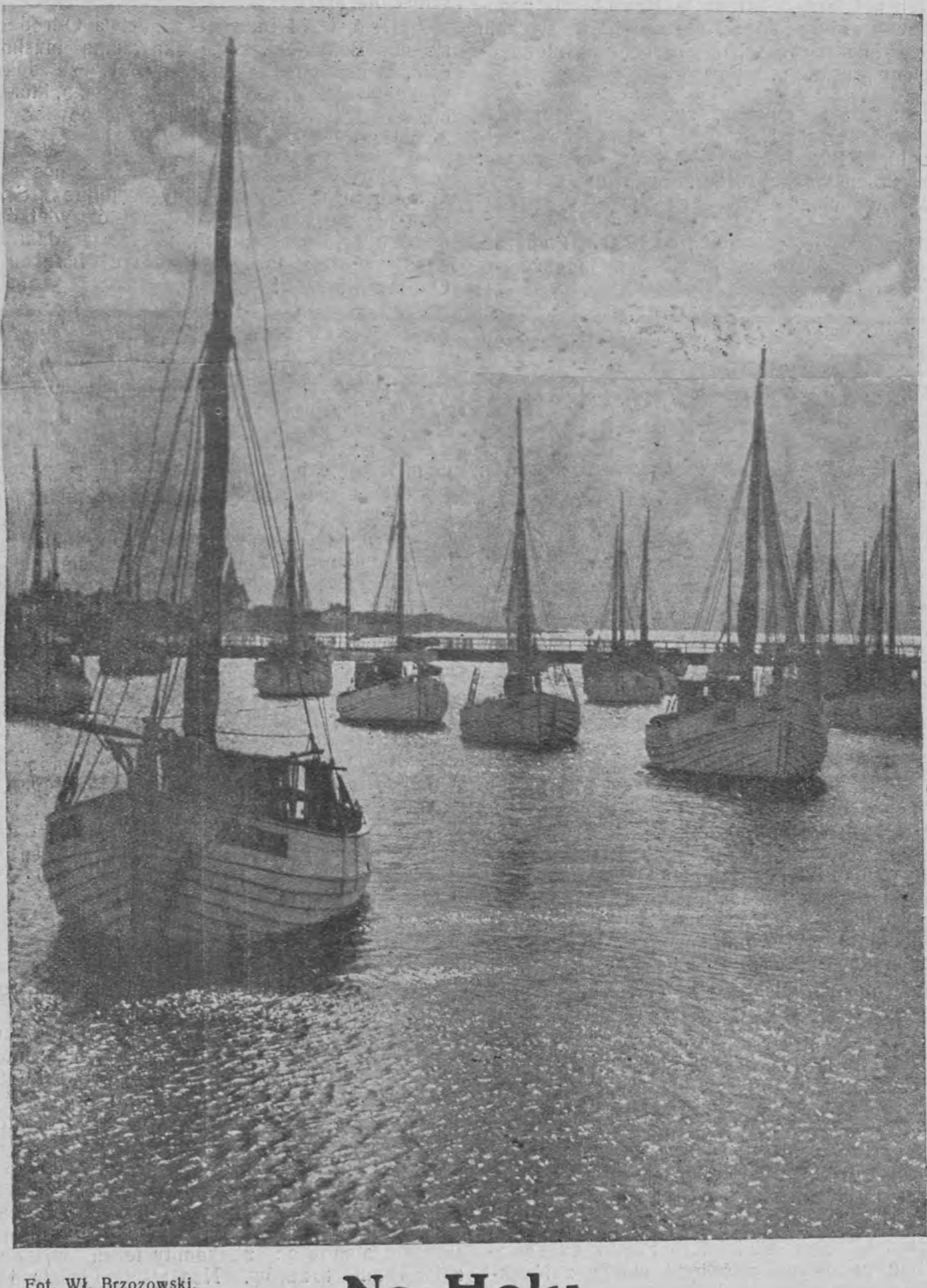
Cena 20 gr. Nakład 1.500. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 6. Dnia 11 lutego 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz — Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.



Fot. Wł. Brzozowski.

Na Helu.

10.II 1920. — 10.II 1934.

W dniu 10 lutego 1920 r. otrzymaliśmy z powrotem wolny dostęp do morza. Polska po raz trzeci w swych dziejach wróciła na Bałtyk. Na zawsze!

Pomorze i wolny dostęp do morza zwrócił Polsce Traktat Wersalski, zgodnie z 13 punktem warunków pokojowych prezydenta Wilsona.

Odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej i dostępu do morza nie otrzymaliśmy jednak z łaski mocarstw. Dostępu do Bałtyku żądała przecież cała Polska, a lud pomorski domagał się przyłączenia do Polski. Pamiętać musimy, że czasu wojny światowej wybuchały na Pomorzu zaburzenia i tworzyły się oddziały powstańcze. Pomorzanie wypędzali wtedy znienawidzonych obcych urzędników i rozbrajali niemieckich żołnierzy. Wreszcie Kaszubi dla zadokumentowania swej polskości nie wzięli w styczniu 1919 r. udziału w wyborach do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

Pamiętać także musimy, że kiedy jeszcze daleko było do Wersalu Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Józef Piłsudski wydał dekret, który brzmiał: „Z dniem 28 listopada 1918 r. rozkazuję utworzyć marynarkę wojenną..."

Wojska polskie, zajmujące w 1920 r. Pomorze, witane były z entuzjazmem przez całą ludność pomorską.

Po zaborcy otrzymaliśmy jedynie 147 km. morskiego brzegu, choć dawna granica polska na Bałtyku sięgała blisko 1.000 km.

Odzyskany skrawek wybrzeża posiada jednak dla Polski zasadnicze i niezmiernie ważne znaczenie. Wiemy, że walka, jaką Polska toczyła o Pomorze i dostęp do morza była nietylko walką o szmat ziemi. Historja mówi, że zagrabienie Pomorza przez Niemcy to upadek Polski. Pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej zaczął się od zajęcia Pomorza przez Fryderyka II.

Znaczenie własnego morza docenia dziś cała Polska. Cały Naród Polski kieruje swą baczną uwagę na morze, zamienia ubogie do niedawna wybrzeże w warsztat pracy gospodarczej i buduje swą przyszłość na morzu.

Dziś, w 14 rocznicę władztwa Odrodzonej Polski nad Bałtykiem, z głęboką dumą musimy stwierdzić, iż czasu nie zmarnowaliśmy, że dokonaliśmy wielkiego dzieła, zbudowaliśmy Gdynię, która wymownie świadczy, iż Nowa Polska nie powtórzy już błędów przeszłości.

Dotychczas skromne są jednak nasze rezultaty w kierunku rozbudowy floty wojennej. Skarb Państwa nie może całkowicie ponosić wydatków na budowę okrętów wojennych. Toteż w dniu 10 lutego każdy obywatel powinien złożyć ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej!

Wieś i Morze!

Pisał w roku 1573 ks. Biskup Dymitr Solikowski:

„Każdemu panu i narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niźli na ziemskiem. Kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim".

Jak proroczemi były jego słowa, wykazały dzieje Polski przez ostatnie cztery prawie stulecia.

W okresie pierwszych swych dziejów Polska stanęła mocno nad brzegami morza Bałtyckiego, jako wielkie Państwo, o wielkiej przyszłości i o wielkiem posłannictwie dziejowem. Mogła Polska stać się matką i opiekunką licznych plemion słowiańskich, mieszkających nad Bałtykiem, mogła zjednoczyć plemiona te wokoło siebie, a stanąwszy twardo **nad Morzem,** mogła stworzyć potężny a nieprzebyty mur przeciw pochodowi Niemców na wschód.

A mieliśmy na Zachodzie za sąsiada naród germański, niemiecki, biedny, więc łaknący wciąż nowych ziem, nowych zdobyczy, bitny, więc żądny wypraw wojennych, grabieży i rozboju a przytem naród mądry, o dużym zmyśle organizacyjnym, a więc umiejący to zatrzymać, co zdobył, zniemczyć i zabezpieczyć.

— Wróg to był niebezpieczny, największy, odwieczny wróg Polski. Zwycięstwa lub klęski poniesione w walce z Niemcami, zawsze długi czas odbijały się na losach i dziejach narodu.

Bolesław Chrobry, wielki Król Polski, całe swoje długoletnie panowanie poświęcił wojnie z Niemcami i dzięki jego mądrej polityce, Państwo Polskie rozrosło się i spotężniało. Lecz następcy jego ulegli wpływom niemieckim. Na dwory swoje dopuścili uczonych Niemców. Kupcom pozwolili prowadzić handel na ziemiach polskich. I zgasła rychło świetność Państwa Polskiego. Naród poniósł ogromne straty, a Niemiec mocną nogą stanął na ziemiach polskich i wkroczył po raz pierwszy **nad Polskie Morze!** Tam bowiem prowadził go rozum polityczny, interes i świadomość przyszłości.

Walka o Morze rozpoczęła się nieledwie przed 1000 lat, a powód tej walki dla Narodu Polskiego stał się jasnym i wyraźnym.

Rolnictwo polskie produkuje nadmiar zboża i innych płodów roślinnych i hodowlanych. Musi więc sprzedawać je, a za otrzymane z tego handlu pieniądze, nabywać takie towary, których kraj nasz nie posiada. Im drożej swoje produkty sprzeda, im więcej na tem zarobi, tem bogatszy będzie Naród i tem większe będą siły żywotne Narodu.

Lecz gdzie i którędy wywozić będziemy nasze produkty rolnicze?

Nad samem morzem Bałtyckiem mieszkają inne narody którym brak zboża i pokrewnych produktów. Szwedzi i Norwegowie, Łotysze i Finlandczycy. Oni najchętniej będą od nas te produkty kupowali. A w odległości kilkuset kilometrów drogi morskiej— mieszkają Anglicy, którzy od nas wiele kupują. Za oceanem również znaleźć możemy kupców na inne nasze płody. Tak więc **są odbiorcy** — tylko trzeba im produkty nasze dowieźć.

A teraz przypatrzmy się drogom dowozu.

Oto od wieków jedyną drogą, jakże wspaniałą i przez naturę nam daną, była wielka rzeka Wisła, która wpada do morza Bałtyckiego w miejscu dogodnem stanowiąc znakomity teren wyładowania i załadowania towarów. Nad ujściem Wisły do morza

rozsiadło się miasto Gdańsk, rozsiadł się port gdański, ongiś całkowicie nasz — a dziś podlegający obcym wpływom.

Celem oczywistym, dawnej i obecnej, polskiej polityki, powinno być panowanie nad całą długością Wisły, po której to spławnej rzece płyną produkty rolnicze, płynie **praca wsi polskiej;** nad morzem trzeba je tylko przeładowywać na okręty, a potem już zawieźć do dalekich krajów, gdzie będą sprzedawane, czy też wymieniane. Nad przeprowadzeniem tej polityki gospodarczej, czuwać musi armja polska, a żołnierz polski musi zawsze stać na straży wolności drogi, dla handlu Polskiego, na ten szeroki świat!

Lecz, gdy wskutek naszych zaniedbań, nad tem ujściem Wisły stanął „obcy”, gdy polskie statki rzeczne, zanim do morza dopłynęły, dostawały się w obce, nienawistne nam ręce germańskie, wtedy wszystko zmieniło się na gorsze, gdyż:

— niemiec mógł polskie statki ze zbożem, lub innemi produktami rolniczemi, przepuszczać dalej, albo je wogóle zatrzymać..

— mógł również nakładać na przewóz produktów rolniczych Wisłą takie opłaty, że r o l n i k o w i polskiemu przestał się wogóle wywóz opłacać. Tym sposobem niemiec ustalał ceny produktów rolniczych w Polsce, niemiecki drapieżca dla siebie tanio kupował, a potem daleko za morze wywoził i duże pieniądzę na tym handlu dzięki, swej przemocy, zarabiał. To samo działo się, gdyśmy chcieli potrzebne towary przywozić. Niemiec brał zamorskie towary pod swoją kontrolę, ustanawiając takie ceny, jakie chciał, i w ten sposób Naród Polski, a w szczególności rolnicy płacili dwa razy, jeden raz swojemu Państwu, drugi raz obcym, i Naród ubożał, stopniowo upadał, aż wreszcie dostał się w zupełną niewolę.

Dzieje bowiem ludzkości są nieubłagane! Wszystkie błędy i fałszywe kroki człowieka notują bardzo starannie. Gdy tych błędów i zaniedbań dużo się zbierze, wówczas Historja wymierza surową i bezlitosną karę, a Naród za wszystko gorzko płaci. Tej prawdy dziejowej Polska doświadczyła na sobie.

Mieliśmy—„Polskie Morze” — mieliśmy wielką, spławną i żeglowną rzekę Wisłę, która niosła polskie produkty rolnicze aż na siwe fale Bałtyku, mieliśmy wolny handel ze światem — ...... i z własnej winy utraciliśmy te wszystkie, przez naturę nadane nam prawa.

A stało się to z winy naszych wad narodowych i przez upór, krótkowzroczność, bo spoglądano na rzeczy wielkie z własnego małego podwórka. Byliśmy zarozumiali, a każdy wiedział wszystko i nikogo się nie radził.

Wreszcie do zaprzepaszczenia sprawy naszego morza przyczyniło się samolubstwo warstwy rolniczej, która Polską podówczas rządziła i dbała tylko o swoją zagrodę, o swoje pola i łąki. Nie pozwalała innym mówić sobie o rzeczach dalszych, takich jak handel, jak żegluga morska, podatki i wojsko—a więc obrona kraju. Samolubstwo warstwy rolniczej doprowadziło wtenczas do tego, że w Polsce szlachcic-rolnik stał się uprzywilejowanym obywatelem, a wszystkie inne stany i zawody głęboko w dół zostały zepchnięte. Obronę kraju przeprowadzano „na ochotnika”; na sprzęt wojenny nie było pieniędzy, bo podatki płacono nizkie i do tego nieregularnie. Handel oddano obcym przybyszom, a rolnik-szlachcic rozumował wtenczas, że nikt mu nie przeszkodzi ziemię uprawiać, żyć dobrze, a wygodnie na swej zagrodzie. Ani królów swych ani Rządu swego nie słuchał. „Szlachcic na zagrodzie — równy wojewodzie” — zostało przysłowie z tego czasu.

I wtedy przyszli obcy—i wszystko naiwnemu a słabemu zabrali. Przekonał się rolnik-szlachcic, że był „krótkowzroczny”, że nie rozumiał tego „wielkiego życia narodów”—że uporem swoim doprowadził samego siebie do katastrofy.

Dwukrotnie pomściła się na Polsce ta krótkowzroczność polityki rolniczej naszej szlachty. Była bowiem chwila w naszych dziejach, iż Polska mogła powtórnie stanąć nad morzem Bałtyckiem. Mogła znowu opanować swoje naturalne wyjście na świat. I to właśnie w czasach, gdy Biskup Solikowski rzucał w Naród swoje mądre rady i wskazywał na konieczność mocnego oparcia się nad Morzem.

Ale wtedy właśnie polska warstwa rolnicza czyniła wyprawy po nowe ziemie, po nowe zabory na Wschodzie! Szły wyprawy na daleką Ruś, Moskwę, Ukrainę. Po żyzne tamte ziemie, łąki i ogrody. Polskiego rolnika przyciągała obca żyzna ziemia, za zdobycie której oddał on dobrowolnie swemu germańskiemu wrogowi dostęp do morza. I stracił wszystko. Żyzne ziemie mu odebrali—morza już nie odzyskał—biednym i ubogim w niewoli został!

Rolnik polski powinien wreszcie zrozumieć, że nie samo zdobycie i zajęcie nowych obszarów uprawnej ziemi da mu polepszenie bytu. Bo cóż mu z tego, jeśli nie będzie miał komu sprzedać nadmiaru wytworów swej pracy i po odpowiedniej cenie. A gdy będzie więcej produkował, a mniej wywoził i obcym sprzedawał, wówczas produkt rolniczy tak się w kraju w cenie obniży, że nie będzie się opłacało zwiększenie uprawy roli.

Przedewszystkiem rolnik musi postarać się o handel swemi produktami rolniczemi, o wywóz tych produktów w daleki świat po drogach najtańszych i najlepszych, wreszcie musi pomyśleć o sile obronnej dla utrzymania swego stanu posiadania na rzekach spławnych, w portach morskich.

Za żadną cenę nie może dopuścić do obcej kontroli nad drogami swego handlu i nad wyjściem tego handlu na szeroki świat, gdyż to równa się zaciskającej go, aż do śmierci, obroży, włożonej przez obcych na jego kark.

A więc:

Wieś i Morze—to dwa zjawiska życiowe, blisko stojące siebie i nierozerwalne, to dwa wielkie fundamenty życia naszego Narodu.

Wieś i Morze!

— bo przez Morze wywozi Wieś to, co ciężką pracą i potem wypracuje — swoje płody rolnicze,

— bo przez Morze przywozi to, co wsi jest niezbędne do uprawy roli i co do życia potrzeba.

— bo przez Morze wieś wysyła swych synów i wnuków na obczyznę po pracę, do zamorskich krajów.

Czyż więc rozum nie mówi tej olbrzymiej polskiej gromadzie wiejskiej, że Morze stanowi dla niej wielkie a ważne zagadnienie bytu, bo zagadnienie gospodarcze? Czyż los nie dość jasno pouczył już rolników na błędach przeszłości, że samolubstwo jednej, a największej w Państwie naszem gromady społecznej, zawsze jej samej zaszkodzi najmocniej?

Początek rozbudowy marynarki wojennej jest rękojmią mocarstwowego rozwoju państwa i kwitnącej pomyślności narodu.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Jednym z największych ciężarów polityki morskiej jest Siła Zbrojna na morzu, lecz jest ona jednocześnie jedyną bodaj gwarancją istnienia Państwa na poziomie, jakiego wymaga zarówno geograficzno-polityczne jego położenie, jak i jego przeszło 30-o miljonowa ludność, zdolna do znacznej ekspansji, czego najbardziej wymownym dowodem jest emigracja.

Ofiary przeto, które społeczeństwo w tej, czy innej formie powinno ponosić na rzecz rozbudowy Marynarki Wojennej — są nieodzowną koniecznością Państwa.

J. ŚWIRSKI, kontr-admirał.

Czyż nie nauczyły nas dzieje historji naszej, że „ulgi" podatkowe i niechęć do ofiar w służbie obrony kraju, zwalanie ciężarów pracy na inne warstwy społeczne, zawsze i rychło pomści się na samej warstwie rolniczej?

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, jeszcze jeden wielki błąd w rozumowaniu Wsi polskiej. Oto Wieś polska woła „o opiekę" nad rolnictwem woła, „że rolnictwo to fundament bytu Narodu i Państwa"! Ale kto ma się opiekować „fundamentem"? Mniejszy i słaby ma dać opiekę większym i silniejszym. Jakże to wołanie zrozumieć?

Bo jeśli wieś jest **fundamentem**, to znaczy, że jest główną siłą w Państwie, podczas gdy inni są raczej słabsi i na fundamencie, na tej wsi opierają się stale, to cóż oni mogą pomóc fundamentowi, tej gromadzie rolniczej...

Tak, to jest nieporozumienie, które wyjaśnić raz już potrzeba. Jeśli wieś potrzebuje troskliwej opieki ze strony Państwa, którego sama jest fundamentem, i chce mieć pewne **przywileje**, których inni nie posiadają to warunkiem tego uprzywilejowanego stanowiska musi być wzięcie przez wieś, również **odpowiedzialności** za losy Państwa, za byt niepodległy Narodu i spełnianie **wszystkich powinności państwowych!**

— Musi spojrzeć na daleki świat, poza siebie i przed siebie, musi się stać **czynnikiem rządzącym odpowiedzialnie przed dziejami.**

A więc Wieś Polska musi dziś, gdy groźne grzmoty polityczne przebiegają Europę, gdy Niemiec dłoń swoją ponownie wyciąga po ujście Wisły na Polskie Morze—zrozumieć doniosłą chwilę historyczną, musi twardo, oporną gromadą stanąć w obronie Polskiego Morza, musi być gotowa do największych poświęceń i do obrony Państwa, aż do ostatniej kropli krwi.

Musi się stać prawdziwie „Polską Wsią"—fundamentem „Polskiej Racji Stanu".

A czyż porozumiały się już dziś—szeroka Polska Wieś—i wielkie sine fale Polskiego Morza?

Czyż związały się z sobą mocno uczuciem i interesem, zrozumieniem wspólnego dobra, oraz poczuciem honoru narodowego?

Tak! Poprzez Polskie Pomorze podały sobie dłoń Polska Wieś—i Polskie Morze—nazawsze.

I jedyną odpowiedzią dla wroga, który będzie chciał sięgnąć po nasze morze, po nasze wyjście na świat—będzie żywy mur z piersi polskiego rolnika i jego potężny krzyk—„Precz obcy—od naszej Ziemi i naszego Morza!"

Przemysł i Polskie Morze.

Przed niedawnym czasem opublikowana została interesująca praca dra Tadeusza Spitzera, dyrektora Związku Przemysłowców w Krakowie p. t. „Gdynia i jej znaczenie dla gospodarki polskiej". Praca ta wyróżniona została na drugim konkursie Instytutu Bałtyckiego, ogłoszonym w roku 1930 na temat „Zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni".

Ukazanie się pracy dra Spitzera uzupełniło poważną lukę w naszej szczuplej literaturze morskiej, a zwłaszcza w jej dziale gospodarczym. Rozpatrzone zostały w pracy tej wszystkie najistotniejsze problemy, związane z gospodarczą eksploatacją morskiego wybrzeża i wskazane pozytywne ich rozwiązanie. Przechodząc kolejno od zagadnień natury ogólnogospodarczej, jak znaczenie przemysłu dla Państwa, autor wnika w istotę zagadnienia, wskazując na korzystne możliwości umiejscowienia pewnych działów przemysłu, zwłaszcza żywności w Gdyni, oraz wskazując na fakt, że jedynie wyzyskanie drogi morskiej umożliwić może wzrost naszego eksportu, aktywizację bilansu handlowego, oraz zajęcie przez Polskę mocarstwowego stanowiska w świecie. Konkluzje te poparte są bogatym i przekonywającym materjałem statystycznym, którym obfituje cała praca. Przez to samo staje się ona dla naszej literatury gospodarczej niezmiernie interesującem źródłem.

Po rozpatrzeniu problemu kryzysu flot handlowych w świecie i konieczności popierania rozbudowy polskiej floty handlowej dr. Spitzer zajmuje się rolą Gdyni w organiźmie gospodarczym Polski, jej warunkami jako bazy handlu bałtyckiego, walką konkurencyjną z portami bałtyckiemi, oraz możliwością współpracy pomiędzy Gdańskiem a Gdynią. W dalszym ciągu wskazuje on na pozytywne posunięcia w dziedzinie ustawodawstwa pracy celnej, komunikacyjnej i taryfowej, oraz finansowej i handlowej, od której zależy dalszy rozwój Gdyni.

W części szczegółowej pracy autor rozpatruje zkolei możliwości rozwinięcia na naszem pobrzeżu morskiem przemysłu spożywczego, a zwłaszcza rybnego, oraz przemysłu żelaznego, mechanicznego, budowy okrętów oraz włókienniczego.

W części końcowej przechodzi autor do syntezy, podając konkretne wskazania naszej polityki rozbudowy Gdyni. Trudno jest w kilku wierszach scharakteryzować istotę rozpatrywanego przez d-ra Spitzera problemu, ponieważ bogata treść tej pracy, obejmującej przeszło 253 strony druku, wymaga głębokiego i poważnego studjum.

Studjum jest to konieczne nietylko dla tych którzy pragną poznać od strony gospodarczej polski problem morski, ale dla wszystkich ludzi związanych z życiem gospodarczem Polski, którzy chcą, czy muszą objąć całokształt współczesnych zagadnień gospodarczych. Problem Gdyni należy niewątpliwie do najważniejszych i najistotniejszych.

Dr. R. B.

Jest i będzie obowiązkiem naszym walczyć o utrwalenie nierozerwalnego związku całej Rzeczypospolitej z polskiem Pomorzem i polskiem wybrzeżem Bałtyku. Wszelkie zakusy gwałtu lub sfałszowania woli 90% ludności, która po bohatersku oparła się wiekowej przemocy wynarodowienia, wszelkie zakusy pozbawienia Polski istotnie wolnego dostępu do morza przy etnograficznie polskiem terytorjum muszą być odparte przez nas przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycji środków.

E. KWIATKOWSKI.

Liga Morska i Kolonjalna jest tym organem, który uczy kochać praktycznie morze, który budzi czujność społeczeństwa i krzewi znajomość spraw morskich.

Kpt. STANISŁAW SKARŻYŃSKI
(Zwycięzca Atlantyku).

Trzymajmy się morza!

STANISŁAW STASZIC.

Dopiero rządy pomajowe Marszałka Piłsudskiego postawiły w sposób zdecydowanie pozytywny zagadnienie należytego wykorzystania morza polskiego i zagadnienie handlu morskiego.

Dr. F. ZARZYCKI
min. Przemysłu i Handlu.

Głos Nauczycielstwa Obw. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Szkoła i organizacje szkolne.

W niniejszym artykule chciałbym podzielić się kilkoma spostrzeżeniami, zaobserwowanemi na tle życia szkoły. Sprawy organizacyjne interesują mnie bardzo, czy to będą na terenie samej szkoły—t. j. wśród dzieci szkolnych, czy też poza szkołą—wśród młodzieży dorosłej. Życie organizacyjne (obecnie) nabiera specjalnych walorów, które dają pewną stałą podstawę dla rozwoju naszego Państwa.

Stąd nic dziwnego, że kładzie się specjalny nacisk w obecnym wychowaniu na to życie organizacyjne. Życie organizcyjne ma dać rozmach, silny impuls ukochania tego, co nasze, ma ono uzupełniać i współpracować razem ze szkołą. Zacznę od organizacyj szkolnych — pozaszkolne zostawię na plan dalszy. Trudno jest żądać, by na lekcjach w szkole wyrabiać li-tylko teoretyczne wychowanie społeczne. Trudno jest przekonać małe dziecko, że ogień parzy—musi ono wziąć go, sparzyć się lekko, potem będzie miało podstawę do wierzenia innym sądom ludzi dorosłych. Ale ten pierwszy fundament prawdy musi zdobyć samo, musi przekonać się, że to co mówiono było prawdą. Dlatego też słusznie władze nasze zalecają prowadzić organizacje na terenie szkoły, w których to dzieci znajdują pierwsze fundamenty, do przyszłych prac społecznych; do zrozumienia ustroju i życia samorządowego.

W jednym z okólników p. Inspektora Szkolnego, widzimy w nim wykaz pożądanych organizacyj szkolnych. Dalej tenże sam okólnik zupełnie słusznie normuje jakość i ilość tychże organizacyj, szczególnie ilość bardzo ważna. Albowiem każdy nauczyciel wybierze sobie odpowiednią organ. i ją obowiązany będzie doprowadzić do jaknajlepszego stanu. W tej organizacji musi skupić jaknajwiększą ilość dzieci i jaknajlepiej wychować je pod względem społeczno-obywatelsko-państwowym. Tu pozwolę sobie rzucić myśl, że największe powodzenie, wśród dzieci szkolnych po wsiach, będą miały organizacje o charakterze spółdzielczym. Dlaczego? Zniknie bowiem ta składka miesięczna, której cała wieś boi się, z braku zrozumienia i „kryzysu", bo kiedy trzeba z całą siłą woli przekonywać rodziców, by dali 12 groszy na zeszyt w lepszym gatunku, a nie 8 na gorszy—to trudno żądać i przekonać, by ich syn, córka, względnie dwoje, troje dało: 10, 20, 30 groszy miesięcznie! Na wszelkie wyjaśnienia odpowie: „poco"—„niepotrzebne" i koniec.

Łatwiej udają się składki jednorazowe większe (50 gr.); Stąd radziłbym zakładać sklepiki uczniowskie (mimo zarzutów, niektórych psychologów teor. np. Rudolf Faubenschlag w „Samorządzie", że spółdzielnia wysuwa na plan pierwszy kwestję ekonomiczne)—tu dzieci mają korzyści konkretne, mają towar na miejscu, przytem dziecko ma najbliższy kontakt z ludźmi i życiem dorosłych. Dalej, widzi skutki niedokładnej, niesolidnej roboty, ma natychmiastową ocenę, czy to w osobie: kasjera, sklepowego, czy kontrolera zakupów członkowskich; najmniejsza pomyłka zmusza do powtórnej roboty, liczenia, pisania i t. p. Możnaby bardzo dużo pisać na ten temat, ale chodzi mi o inną pracę oświatową wśród dzieci szkolnych, a mianowicie o pracę świetlicową. Ruch świetlicowy obserwuję u nas w Polsce (na podstawie pism) już od 1929 r. Każdy dokładnie zdaje sobie sprawę ze znaczenia i roli świetlicy. Jednak pozwolę ją sobie przypomnieć. Początkowo trudno było zachęcić młodzież, bowiem czuła i myślała, że to będzie dalszy ciąg jej dawnej szkoły. Nie rozumiała czem ma być świetlica. Otóż świetlica dla starszej młodzieży ma być tym cementem spajającym, wytworzyć dobre współżycie z sobą. Młodzież wychodząc ze szkoły nie okazuje żadnych zainteresowań do współpracy—to musi zniknąć—a osiągniemy to przez wciągnięcie jej do świetlicy już w młodym wieku, jako dzieci szkolne; potem staje się młodzieżą, dajemy jej odczyty, chory, przedstawienia, obalimy smutek, a stworzymy radość, swobodę, rozwijamy w dalszym ciągu indywidualność zapoczątkowaną w organizacjach szkolnych. Prowadzący świetlice nie mogą być sztywni, ale giętcy tak, by młodzież czuła, że im nie narzucamy swoich myśli, ale musi rozumieć, że to od nich wychodzi, że to ich własne pomysły. Widzimy zatem, że świetlica jest to dalszy ciąg naszej pracy twórczo-państwowej, rozpoczętej nad duszą dziecka w 7-mym roku jego życia — a kończymy ją w nieskończoności. Przerwy niema pomiędzy szkołą, a późniejszem życiem jednostki—wypełnia ją świetlica szkolna. Niestety, jako jeden z wielu tych wszystkich nauczycieli-wychowawców rzuconych na wsie—muszę głęboko ze smutkiem, z żalem westchnąć hm! Co zrobić? Jak rozwiązać to zagadnienie?

Ile trudności piętrzy się przed nami? Przedewszystkiem walka wewnętrzna z sobą, duch, obowiązek chce pracy—coś w nas woła: muszę to zrobić! I proszę wyobrazić sobie: my tu w te dni, w te noce zimowe, mroźne, rozstrząsamy te myśli. Widzę przed sobą trzy postacie: swego miłego kierownika, swą panią i siebie. Miny żadne; głowy opuszczone. A takich osób przypuszczam znajdzie się więcej, wszędzie na każdej prawie wsi. Dusi nas zmora—jak pokonać trudności natury czysto finansowej? Kto da światło? kto przyjdzie do tej świetlicy szkolno-dziecięcej? Można robić to zaraz po lekcjach. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że dziecko przychodzi do szkoły przed ósmą, siedzi na lekcjach do 13-ej, jest zmęczone, głodne, czy to dziecko będzie miało temperament do zabaw? nie mówię już do odrobienia lekcyj. Potem jest już późno, noc, czy dzieci przyjdą, właściwie czy rodzice im pozwolą? Są to pytania, nad któremi warto rozwinąć dłuższą dyskusję, by ci, którzy prowadzą te prace z wynikami dodatniemi zechcieli udzielić swych doświadczeń większemu ogółowi zainteresowanych.

Domaniewice. *Klusko Bronisław.*

Dodatki filmowe dla młodzieży.

Sekcja Pedagogiczna Z. N. P. w Łowiczu nawiązała kontakt z kierownictwem kina 10 p. p. w Łowiczu i po cenach znacznie zniżonych wyświetlać będzie raz na dwa tygodnie filmy ze specjalnemi dodatkami dla młodzieży. Kierownictwa szkół znajdujących się w niedalekiej odległości od Łowicza proszone są o podanie do Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Łowiczu jaka liczba dzieci przeciętnie brałaby udział na wyświetlaniu filmu. Film wyświetlany byłby w poniedziałki, pierwszy seans o godz. 14ej, a drugi o godz. 16.

Spółdz. „Kasa Samopomocy Nauczycielskiej” w Łowiczu.

Dnia 3 lutego b. r. odbyło się zebranie walne członków spółdzielni „Kasa Samopomocy Nauczycielskiej”, na którem przyjęto sprawozdanie za rok 1933 i udzielono absolutorjum Zarządowi. Zebrani wyrazili Zarządowi serdeczne podziękowane za solidne prowadzenie spółdzielni.

1. **Stosunki prawno organizacyjne.** Sprawozdanie obejmuje działalność Kasy od 1 stycznia do31 grudnia 1933 r. Jest to ósmy rok istnienia spółdzielni. W roku sprawozdawczym zarząd odbył: 11 posiedzeń, Rada Nadzorcza 1 posiedzenie, Komisja kontrolująca 1 posiedzenie oraz odbyło się jedno zebranie ogólne. W dniu 15 grudnia r. b. spółdzielnia była rewidowaną przez rewidenta Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu.

2. **Członkowie.** W roku zeszłym członków było 225, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 23, ubyło 25, pod koniec roku Kasa liczyła członków 223.

3. **Wkłady** oszczędnościowe.

Saldo na 1-I 1933 r.	zł.	49.884.19
wpłacono	„	15.836.40
oprocentowanie wkład.	„	3 226 10
razem	„	68.946.69
wycofano wkładów	„	7.778.67
saldo na 31-XII 1933 r.	„	61.168.02

4. **Pożyczki.** Udzielono pożyczek 291 (265) na sumę zł. 77,218,65 (79,985,—), średnia arytmetyczna wynosi zł. 264.—(302.—); ilość pożyczek: do 100 zł. 131 (49), od 100 do 200 zł. 56 (71), od 200 do 300 zł. 34 (41), od 300 do 500 zł. 40 (55), od 500 do 1000 zł. 21 (40), od 1000 do 2000 8 (7), do 3000 1 (—).

Uwaga: liczby w nawiasach oznaczają dane z roku poprzedniego.
Z pożyczek korzystało 176 osób (160). Z tego 96 osób raz jeden, 54—2 razy, 19 — 3 razy, 5—4 razy, 2—5 razy.

Zestawienie rachunku pożyczek:

na 1-I 1933 r. dłużnicy byli winni	zł.	53.456.87	w ciągu roku spłacili . .	zł.	67.206.90
w ciągu roku pożyczyli . .	„	77.218.65	saldo na 31-XII 1933 . .	„	63.468.62
	„	130.675.52		„	130.675.52

5. **Kasa.**

Saldo na 1-I-33 . . .	zł.	25.56	wydatki	zł.	85.614.96
przychód	„	86 012.97	saldo na 31-XII	„	423.57
	„	86.038 53		„	86.038.53

6. **Udziały.**

saldo na 1-I-33 . . .	zł.	2.277.80	wycofano	zł.	237.80
wpłacono	„	210.—	saldo na 31 XII	„	2.250.—
	„	2.487 80		„	2.487.80

7. **Kapitał zasobowy.**

saldo na 1-I-33 . . .	zł.	1.012.37	pokrycie niedoboru . . .	zł.	103.67
przelano z dochodów za 1932 r.	„	87.63	saldo na 31-XII . . .	„	996.33
	„	1.100.—		„	1.100.—

8. **Kapitał społeczny.**

Saldo na 1-I-33 . . .	zł.	102.51	wypłacono (80+260) . . .	zł.	340.—
przelano z dochodów za 1932 r.	„	238 83	saldo na 31-XII	„	1.34
	„	341 34		„	341.34

9. **Procenty.**

Procenty od udzielonych pożyczek	zł.	5 406.42	prel.	6.000.—
oprocentowanie wkładów	„	3.226.10	„	3.000.—
zysk brutto	„	2.180.32	„	3.000.—
przewyżka kosztów nad dochodami	„	103 67	„	
przeniesiono na koszty handl.	„	2.283.99	„	2.520.—

10. **Koszta handlowe.**

Komorne . , ...	zł.	240.—	(—)		
Personel	„	1 080.—	(—)		
Fundusz wynagrodzenia zarządu	„	599.—	(1—)		
Materjały biurowe i poczta	„	57.04	(42.96)+		
Opłaty skarbowe	„	57.55	(142.45)+		
Koszta posiedzeń	„	28.—	(22.—)+		
Koszta rejestracji	„	82.20	(117.80)+		
Nieprzewidziane wydatki	„	108 70	(58.70)—		
Amortyzacja ruchomości	„	31.50	(31.50)—		
razem	„	2.283 99		prelim.	2.520.—

11. **Bilans na d. 31-XII-1933 r.**

Stan czynny (Kasa ma)			Stan bierny (Kasa winna)		
Kasa	zł.	423.57	Udziały	„	2.250.—
Dłużnicy	„	63.468.62	Kapitał zasobowy . . .	„	996.33
Ruchomości	„	283.50	„ społeczny . . .	„	1.34
Papiery wartościowe . . .	„	240.—	Wkłady	„	61.168.02
	„	64.415.69		„	64.415.69

Łowicz, dn. 20-I 1934 r.

Rada Nadzorcza. *Zarząd.*

Z TYGODNIA.

Z kraju.

*) Sejm odrzucił wniosek opozycji w sprawie unieważnienia uchwały konstytucyjnej.

*) Min. spr. zagr. Józef Beck wygłosił w dniu 5 b. m. exposé w komisji spraw zagranicznych Senatu o bieżącej polskiej polityce zagranicznej.

*) Kongres PPSCKW miał przebieg bardzo burzliwy.

*) W stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji nastąpił rozłam na tle fermentu przeciw polityce Korfantego. Nowo powstałe stronnictwo t. zw. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne zamierza ustosunkować się do Rządu rzeczowo i prowadzić politykę t. zw. opozycji twórczej.

*) Do Warszawy przybył Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester celem złożenia wizyty Rządowi polskiemu.

*) Minister sprawiedliwości Michałowski oświadczył, iż zamierza złożyć wniosek na Radę Ministrów o zniesienie sądów doraźnych.

*) W ruchu portowym w Gdyni w ubiegłym roku reprezentowanych było ogółem 27 bander.

Z zagranicy.

-o- Zamęt rewolucyjny ogarnia całą Francję. W Paryżu trwają niemal bez przerwy gwałtowne i krwawe demonstracje polityczne. Wydany został rozkaz pogotowia kilku garnizonom wojskowym, stacjonującym pod Paryżem. Kilkadziesiąt osób jest zabitych a blisko 1000 rannych.

-o- W Hiszpanji dochodzi do nowych zaburzeń

-o- W dniu 4 lutego ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Rumunji, Turcji i Jugosławji parafowali tekst paktu przymierza bałkańskiego.

-o- Na kongresie partji komunistycznej w Moskwie komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił przemówienie o stanie sił zbrojnych Sowietów, grożąc Japonji armją i flotą czerwoną.

-o- B. prezydent Francji Doumergue tworzy nowy rząd.

-o- W Rzymie podpisano pomiędzy Węgrami i Rosją Sowiecką pakt przywracający stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Zjazd Rady Powiatowej B. B. W. R. w Łowiczu** odbył się w dniu 2 lutego b. r. w sali Rady Miejskiej. Zjazd otworzył p. prezes inż. Jan Czarnowski i na wstępie swego przemówienia skreślił zasługi ś. p. prez. dr. Antoniego Hillera oraz cichą pracę ś. p. Władysława Redo. Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie. Następnie p. prez. J. Czarnowski odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia Rady i złożył sprawozdanie z działalności Prezydjum, zaznaczając iż szczegółowe dane zawarte są w wydanej nakładem Rady Powiatowej B. B. W. R. w Łowiczu broszurce p. t. „Powiat łowicki w pracy", którą otrzymał każdy uczestnik Zjazdu.

P. vicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz podkreślił bezinteresowność i ideowość ś. p. A. Hillera, poczem omówił sukcesy polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu. Kończąc swe przemówienie złożył serdeczne podziękowanie p. prezesowi Czarnowskiemu oraz całemu Prezydjum Rady za intensywną pracę, która dała już świetne wyniki. Podziękowanie przyjęli zebrani oklaskami.

Po vicemarsz. Polakiewiczu poseł Antoni Hanebach omawiał sprawy organizacyjne.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Rady Powiatowej. Zgłoszona została tylko jedna lista, którą przyjęto oklaskami. Wybrani zostali p.p: J. Czarnowski, Fr. Gliwicz, Wł. Kuphal, Fr. Niedzielski, W. Adamczyk, Godziszewski, Witkowski i Bolimowski.

Po wyborach władz Rady Powiatowej przystąpiono do wolnych wniosków.

Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1) Rada Powiatowa B.B.W.R. wyraża podziękowanie p. staroście Z. Maćkowskiemu i Prezydjum Rady Powiatowej za dotychczasowe zrealizowanie planu gospodarczego.

Jednocześnie Rada Pow. B.B.W.R. wzywa Prezydjum Rady, wszystkich członków i sympatyków do wytężonej akcji na rzecz dalszego urzeczywistnienia planu gospodarczego powiatu.

2) Rada Pow. B.B.W.R. wzywa Prezydjum do zorganizowania gminnych zjazdów gospodarczych.

3) Rada Pow. B.B.W.R. wzywa Prezydjum Rady, aby w myśl postulatów Zjazdu wrześniowego w planie prac na odpowiedniem miejscu stanęła sprawa budownictwa szkół powszechnych.

4) Rada Pow. B.B.W.R., przyłączając się do tez Zjazdu Wojewódzkiego Warszawskiego w sprawie utworzenia Zw. Międzykomunalnego Elektryfikacyjnego, stwierdza konieczność przyłączenia się do tego Związku miasta i pow. łowickiego.

5) Rada Pow. B.B.W.R. wzywa Prezydjum do popierania elektryfikacji wsi. Jako program na rok bieżący uchwala elektryfikację wsi Kompina i w sprawie powyższej apeluje do Wydziału Powiatowego i Zarządu Miasta.

6) Rada Pow. B. B. W. R. postanawia wezwać wszystkich członków, kandydatów i sympatyków do popierania akcji Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

7) Rada Pow. B.B.W.R. wyraża redaktorom „Życia Gromadzkiego" p. prof. Kręcickiemu, p. prof. Bluhm-Kwiatkowskiemu, p. prof. Leszczyc-Przywarze i p. Wegnerowi podziękowanie za bezinteresowną wydatną pracę. (Specjalne podziękowanie wyrażono p. Janowi Wegnerowi, który od kilku tygodni sam redaguje „Życie Gromadzkie".)

8) Rada Powiatowa B.B.W.R. uchwala:

a) zobowiązać członków i kandydatów do bojkotowania zakładów handlowych i przemysłowych, nie posiadających dyplomu Kom. Obyw. Pożyczki Narodowej.

b) zobowiązać członków i kandydatów do bojkotowania restauracyj i kawiarni nie prenumerujących pism prorządowych.

Wszystkie wnioski przyjęto hucznemi oklaskami. Zjazd zamknął prezes J. Czarnowski, prosząc wszystkich na wiec poselski i wzięcie udziału w manifestacji, odbywającej się na rynku Kościuszki na cześć nowej Konstytucji.

— **Manifestacja na cześć Konstytucji.** W dniu 2 lutego odbyła się w Łowiczu na rynku Kościuszki manifestacja z okazji uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji. W manifestacji wzięły udział: Związek Legjonistów, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Legjon Młodych, P. W. kolejowe, P. W. pocztowe, Organizacja Młodzieży Pracującej (Koło Łowicz—Górki), Gimnazjum męskie, Gimnazjum żeńskie, Seminarjum Nauczycielskie, Szkoła Handlowa, Szkoła Rolnicza, Szkoły Powszechne oraz orkiestry: 10 p. p., Straży Ogniowej, Gimn. męsk. i Sem. Naucz. Podczas manifestacji orkiestry odegrały hymn narodowy i I Brygadę.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Daniel Puchalski. Po przemówieniu utworzył się pochód, który przeciągnął ul. Marszałka Piłsudskiego i rozwiązał się przed lokalem Rady Pow. B. B. W. R.

— **Łowicz w dniu Imienin P. Prezydenta Rzpltej.** Dzień Imienin Pana Prezydenta w Łowiczu obchodzono uroczyście. O godz. 8.30 przybyły na rynek Kościuszki oddziały wojskowe ze sztandarem, oddziały P. W. żeńskie i męskie, wśród których zwracała uwagę nowa kompanja strzelecka pod komendą ob. R. Pawłowskiego. Po raporcie poczty sztandarowe 10 p. p. i Związku Strzeleckiego odmaszerowały do kościoła, oddziały wojskowe i P. W. ustawiły broń w kozły, a same wzięły udział w nabożeństwie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował płk. M. Krudowski. Oddziały imponowały swoim wyglądem, budząc entuzjazm widzów dla pracy nad bezpieczeństwem Państwa. *Bróg.*

— **Wiec.** W dniu 2 lutego b. r. w „Eosie" odbył się, wobec przepełnionej publicznością sali, wiec poselski. Przemawiał vicemarszałek Sejmu dr. K. Polakiewicz.

— **20 rocznica śmierci Józefa Chełmońskiego zbliża się!** W dniu 19 stycznia b. r. odbyło się w sali Rady Powiatowej B. B. W. R. w Łowiczu, pod przewodnictwem p. inż. Czarnowskiego, zebranie informacyjne w sprawie uczczenia 20 rocznicy śmierci Chełmońskiego.

Życie, twórczość i zasługi Józefa Chełmońskiego omówił p. Jan Wegner, który podał następnie plan uczczenia pamięci genjalnego malarza. Plan ten przewiduje: 1) wydanie odezwy; 2) wmurowanie tablicy pamiątkowej w gmach gimn. męsk. w Łowiczu, dawnej Szkoły Ogólnej Powiatowej, do której uczęszczał Chełmoński; 3) nazwanie sali rysunkowej gimn. męsk. imieniem Chełmońskiego; 4) urządzenie wystawy obrazów Chełmońskiego i pamiątek po malarzu; 5) urządzenie akademji z przezroczami; 6) wydanie specjalnego dodatku do „Życia Gromadzkiego". Plan ten przyjęty został przez zebranych jednogłośnie.

W dniu 31 stycznia na drugiem zebraniu postanowiono na wniosek p. prof. Puchalskiego zwrócić się do władz szkolnych z prośbą o spopularyzowanie wśród młodzieży szkolnej postaci Chełmońskiego, a na wniosek p. prof. Dargiewicza postanowiono poczynić starania, aby Magistrat ustanowił stypendjum imienia Chełmońskiego.

Protektorat nad obchodem 20 rocznicy śmierci Józefa Chełmońskiego objął p. wojewoda warszawski Stanisław Twardo a godność honorowego przewodniczącego Komitetu uczczenia pamięci Chełmońskiego przyjął p. starosta płk. Zdzisław Maćkowski.

W skład Komitetu wchodzą p. p.: prez. J. Czarnowski, płk. M. Krudowski, burm. J. Michalski, insp. Szymański, insp. Fr. Gliwicz, dyr. E. Biegański, dyr. Wł. Kuphal, prof. E. Dargiewicz, prof. D. Puchalski i J. Wegner.

— **Odczyt.** W dniu 12 lutego b. r. mjr. dypl. dr. Wilimowski wygłosi w Kasynie Oficerskiem od godz. 17 do 18 odczyt p. t. „Operacje na ziemiach polskich w czasie wojny światowej". Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. w Łowiczu prosi członków o konieczne przybycie.

— **„Nie damy ziemi" w Łowickim Z. S.** Dnia 31 stycznia 1934 r. o godz. 20 Kino Wojskowe 10 p. p. w Łowiczu wyświetlało dla członków łowickich oddziałów Z. S. propagandowy film—reportaż francuskiej wytwórni Pathè p. t. „Cień nad Europą", z tytułem polskim „Nie damy ziemi". Nie wdając się w kwestję oceny wartości tego filmu, stwierdzamy z przyjemnością, że sala kina wypełniona była po brzegi strzelczyniami i strzelcami z Łowicza, że po skończeniu seansu i krótkiem podkreśleniu najważniejszych momentów tego reportażu przez ob. Fleminga strzelcy stojąc odśpiewali Rotę, a następnie „Hymn Pierwszej Brygady" i w podniosłym nastroju rozeszli się do domów. *Bróg.*

— **Zarząd Straży Pożarnej** ukonstytuował się jak następuje: prezes inż. Józef Bukowski, wiceprezes inż. Wacław Gorzkowski, sekretarz—p. Leonard Gołębiowski, skarbnik—insp. Władysław Tomczyk, członkowie: inż. Florjan Stankiewicz i p. Franciszek Jezierski, zastępca p. Wacław Jankowski. Sztab: naczelnik—p. Adam Janeczek, zastępcy: prof. Zdzisław Kusch, p. Stefan Koszwa i p. Stanisław Fafiński—gospodarz Straży; Komisja Rewizyjna: p. Leon Czarnecki, dyr. Franciszek Duszkiewicz i p. Feliks Andrzejewski, zastępcy: p. Władysław Barański i p. Stefan Leszczyński.

P. Emil Balcer, członek honorowy Straży Poż., oraz dyr. Edw. Biegański, prezes Oddziału Powiat. Zw. Str. Poż., będą współpracowali z Zarządem, nie mając w nim funkcyj specjalnych.

— **Zjazd starszoharcerski.** W dn. 1—2 b. m. odbył się zjazd harcerek i harcerzy drużyny im. ks. P. Skargi w Łowiczu. Obrady toczyły się w sali rysunkowej gimnazjum męskiego przy udziale 29 osób, z czego 9 przyjezdnych. W drugim dniu zjazdu wygłosili referaty pp.: A. Klubówna, komendantka hufca—życiorys ks. P. Skargi i W. Kołaczek na temat—przykład dla młodszych. Obrady zakończono uchwaleniem programu na rok bieżący.

— **Wieczór autorski** W dniu 15 lutego b. r. odbędzie się wieczór autorski grupy literackiej „Argo", powstałej w listopadzie ub. r. na terenie średnich szkół łowickich. Bliższe szczegóły w związku z wieczorem autorskim podane zostaną w afiszach.

W skład grupy literackiej „Argo" wchodzą: pp.: Stefan Durmaj (Sem.), Józef Kuczyński (Sem.), Stefan Lichański (Gimn.), Jan Miziołek (Sem.), Jan Strąk (Sem.) i Henryk Wójcik (Gimn.)

— **Przedstawienie amatorskie.** W dniu 15 lutego b. r. w sali kina „Eos" Kółko Dramatyczne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy kolegjacie łowickiej odegra dramat historyczny Juljana Mörsa p. t. — „*Obrona Częstochowy*". Pierwsze przedstawienie o godz. 15 p. p.; drugie o godz. 19.30. Bilety od 75 gr. do 1 zł. 99 gr., galerja 49 gr.; dla młodzieży szkolnej 30 gr.

— **Zwiedzamy Łowicz.** W niedzielę nadchodzącą P. T. K. organizuje wycieczkę do kolegjaty (dzieje, zabytki sztuki); zbiórka uczestników o godz. 12 m. 15 w przedsionku muzealnym—rynek Kościuszki 17. Opłata wynosi 10 gr. od osoby.

W wycieczce na stację wzmacniakową telefonów międzymiastowych w dn. 4 b. m. wzięło udział 10 osób. Objaśnień udzielał p. W. Adamczyk, kierownik stacji.

— **Z Łyszkowic.** W dniu 1 lutego b. r. odbyła się w Łyszkowicach o godz. 18 wielka manifestacja z okazji uchwalenia nowej Konstytucji. W manifestacji wzięły udział oddziały Straży Pożarnej, Związek Strzelecki, młodzież szkolna oraz tłumy ludności.

Podczas pochodu, który przeciągał ulicami osady, przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej z Łyszkowic, wznoszono okrzyki na cześć nowej Konstytucji. Pochód zatrzymał się przed pomnikiem poległych gdzie członkowie organizacyj, biorących udział w manifestacji złożyli przyrzeczenie wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa i Jego potęgi.

Do zebranych przed pomnikiem wygłosił przemówienie sekretarz Komitetu Gminnego BBWR p. Jabłoński. Przemówienie zostało zakończone okrzykiem na cześć nowej Konstytucji, Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka J. Piłsudskiego. Odegraniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

— **„Porucznik I Brygady".** Związek Strzelecki w Bolimowie wystawił w dniu 28 I. b. r. sztukę Więckowskiego p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady". Tak amatorowie—aktorzy, jak reżyser p. Michał Kajak, oraz referent wych. obywatelskiego p. Wiktor Leszczyński włożyli wiele pracy i zapału w wystawieniu sztuki o znacznych walorach scenicznych i pięknej tendencji patrjotycznej, za co składano im szczere wyrazy uznania. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo aż do rana przy miłej kapeli księżackiej.

— **Cele i działalność Związku Rezerwistów w Łowiczu.** Od 1929 roku na terenie naszego miasta, a od 1933 roku na terenie powiatu łowickiego istnieje i rozwija swoją działalność Koło Związku Rezerwistów w Łowiczu.

Informując szerszy ogół ludności naszego powiatu o celach i działalności Związku, nadmienić należy, że z pewnych względów informacje dotyczyć mogą jedynie działalności ogólnej bez podawania szczegółów.

Zanim przystąpimy do omówienia celów Związku wyjaśnić należy, że takowy składa się wyłącznie z wysłużonego żołnierza, zarówno z roczników starszych, które brały udział w wojnach lat ostatnich, jak i z roczników młodszych. Fizycznie są to ludzie, których trudy wojenne i odbyta służba wojskowa wyszkoliły dla obrony Państwa. Pod względem moralnym—są to ludzie przywykli do karności i umiejący ocenić dodatnie znaczenie takowej. Pozatem rezerwiści pamiętają, że odzyskanie i utrzymanie Niepodległości Państwa okupili ciężkiemi ofiarami i dlatego sprawa obrony, jak i sprawa wewnętrznych stosunków Państwa są dla nich bardzo ważne.

Związek Rezerwistów, czyli nieumundurowanych żołnierzy, może być i jest tylko związkiem pro-rządowym, zmieniającym w czyn wskazania i dążenia swego Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Karność, hart ducha, nieunikanie i zwalczanie przeszkód, tężyzna fizyczna, ofiarność i wytrwałość są temi cnotami, które każdy członek Związku wyrabiać w sobie winien.

Co dotyczy celów Związku, *to najważniejszym celem* jest utrzymanie w pewnej stałej sprawności bojowej wszystkich członków Związku — zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym; pozatem współpraca z temi wszystkiemi czynnikami, które pracują nad rozwojem racjonalnego ustroju Państwa pod względami społecznemi, gospodarczemi i innemi. Tu i ówdzie mogą mieć miejsce specjalne cele lokalne.

Żeby osiągnąć wymienione wyżej cele, Związek Rezerwistów urządza pod kierunkiem i nadzorem władz wojskowych i P. W. ćwiczenia wojskowe (musztra, taktyka, terenoznawstwo, strzelanie) zawody sportowe (P. O. S. i O. S. 54 członków) i odpowiednie wykłady. Referenci kulturalno-oświatowi i wychowania obywatelskiego poruszają na wykładach swoich wszystkie dziedziny życia społecznego, kulturalnego, i oświatowego. Pozatem w miarę możności Związek pośredniczy, względnie pomaga członkom w ich sprawach materjalnych i urządza odpowiednie rozrywki; udzielanie pomocy lekarskiej członkom znajduje się w stadjum opracowania.

Wszystkie wymienione wyżej prace Związek prowadzi wyłącznie swoimi własnemi funduszami;

Fundusze Związku składają się ze składek członkowskich w sumie 50 gr. miesięcznie, przyczem od bezrobotnych członków opłat się nie wymaga. Związek Rezerwistów należy do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny; ostatnio niektóre organizacje, wchodzące w skład Federacji, uznając pożyteczną działalność Związku Rezerwistów, uchwaliły wypłacanie Związkowi pewnych minimalnych subsydjów na utrzymanie lokalu, którego dotąd nie posiadał, korzystając z gościnności Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Mostowej 4. W najbliższej przyszłości Związek Rezerwistów zamierza umieścić się we własnym lokalu.

Do Związku należą osoby rekrutujące się ze wszystkich stanów i zawodów. Wobec założenia pewnej ilości Kół na terenie powiatu w dn. 11. II. 1934 r. odbędą się wybory Zarządu powiatowego. Obecny skład Zarządu Koła stanowią: prezes — A. Skokowski, vice-prezes—F. Andrzejewski, komendant—M. Kisieliński—(junjor), sekretarz—A. Kutkowski, skarbnik—P. Potapow, referent wychowania obywatelskiego—A. Szkolnicki, referent opieki społecznej—S. Bryszewski, członkowie Zarządu: J. Rzeźnik, F. Lisowski, L. Pujdak.

Zwracamy się z apelem do tych wszystkich rezerwistów, którzy nie należą dotąd do naszego Związku, ażeby zechcieli zapisać się na członków.

Koledzy Rezerwiści! Minęły już na szczęście czasy w których rozagitowany do niemożliwości obywatel zbierał się na zebraniach i wiecach, uchwalając rezolucję żądające od Państwa wszelkich materjalnych ko rzyści—nic, albo niewiele Państwu wzamian dając. Nastąpiło otrzeźwienie. Teraz przyszły czasy, w których obywatel nie może się ograniczyć tylko do zarabiania na życie i oddawania Państwu tego, czego Państwo od niego wyraźnie wymaga.

Państwo nowoczesne ma wiele obowiązków, na które łożyć nie może; naszą rzeczą jest przyjść Państwu z pomocą i dać więcej jak ono wymaga. Patrjotyzm nie polega na publicznem używaniu słów: „Polska", „Ojczyzna kochana" i t. p., lecz na ofiarności w czynach. Rezerwiści muszą w tej ofiarności przodować. Stań z nami do pracy, Kolego! Praca jest przyjemna i wdzięczna: niema sporów jałowych o mandaty lub t. p., niema polityki, niema zawiści, bo niema przyczyn do niej; jest jedna koleżeńska gromada. No i.... odmłodniejesz, Kolego, w każdym tego słowa znaczeniu! Zarząd Związku nie wątpi, że w niedalekiej przyszłości Koledzy Rezerwiści zrobią społeczeństwu łowickiemu, władzom i przyjaciełom naszym miłą niespodziankę, wystawiając przy odpowiedniej okazji na Rynku Kościuszki pułk rezerwy. *Rezerwista F. A.*

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej,** po uroczystem nabożeństwie, odbyła się w sejmikowem gimnazjum akademja szkolna, przy udziale zaproszonych gości, przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Na program, całkowicie wypełniony przez młodzież szkolną, złożyły się: dwa b. starannie opracowane referaty o życiu i pracach wynalazczych prof. I. Mościckiego oraz kilka utworów muzycznych orkiestry gimnazjalnej, pod kierunkiem prof. Kruszyńskiego. Kierownikom młodzieży i Dyrekcji należy się uznanie za obywatelskie wychowanie młodzieży. *Aka.*

— **Zjazd przedstawicieli Och. Straży Pożarnych z powiatu** odbędzie się w dniu 11 b. m. w celu powołania, na podstawie nowych zasad organizacyjnych, władz Rady i Zarządu Oddziału Powiatowego O. S. P. Zjazd ten, a raczej walne zebranie, odbędzie się pod przewodnictwem p. Starosty, prezesa Zarządu Oddziału, w sali Domu Pracy Społecznej w Sochaczewie. Wierzymy, że dotychczasowy wynik prac, spowodowany przez trafne powołanie na Przewodniczącego p. Starostę, który z jednej strony usunął wewnętrzne tarcia, a z drugiej zachęcił poszczególne Zarządy O. S. P. do wytężonych wysiłków, organizacyjnej i gospodarczej natury, spowoduje, że i przy obecnych wyborach ogół delegatów kierować się będzie tą samą ideą przewodnią: „dobro ogółu przed prywatą" *Aka.*

— **Pod znakiem karnawału.** W dniu 1 lutego odbyła się tradycyjna zabawa „Bal Maskowy", urządzona staraniem Koła Amatorów Sceny Polskiej im. J. Słowackiego. Bal był, naszem zdaniem, bardzo udany, tak pod względem organizacyjnym, jak i pod względem nastroju panującego na sali.

Ilość masek i kostjumów imponująca, jak w żadnym roku, toteż jury miało trudne zadanie i nic dziwnego, że opinja podzieliła się, i nie była zadowolona z wyroku i ferujących wyroki.—Nastrój bardzo miły. Bal pozostawił b. miłe wspomnienie, toteż organizatorom należy się od wszystkich uczestników podziękowanie, a ci, którzy nie byli niech żałują straconej okazji, która powtórzy się dopiero aż za rok, o pardon!... za dni 10—dosłownie dziesięć, gdyż w dniu 10 b. m. odbędzie się reprezentacyjny bal urządzany z ramienia Pow. Kom. P. W. i W. F. zapowiadający się wspaniale. Orkiestra z 30 pułku piechoty upiększy, a raczej zadowoli ucho melomanów i tancerzy.

Na zakończenie wspomnieć należy o bardzo miłej zabawie urządzonej w dniu 3 lutego w gimnazjum, na której jak zwykle zachwycano się pięknie udekorowanemi salami.

W dniu 12 lutego odbędzie się „Czarna Kawa", urządzana przez T-wo „Caritas". Ze względu na szlachetny cel jakiemu służy Towarzystwo „Czarna Kawa" winna znaleźć poparcie w sferach naszego społeczeństwa.

— **Jak się odbyły wybory Zarządu Gminy Szymanów.** Na skutek zarządzenia p. starosty powiatowego w dniu 27 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie radnych gminy celem dokonania wyboru wójta, podwójciego i dwóch ławników.

Na posiedzeniu obecny był p. Reind'l Tadeusz starosta powiatowy p. Ciurlik Eugenjusz inspektor samorządu, p. Baśkiewicz Antoni sekretarz gminy, oraz wszyscy radni w liczbie szesnastu.

Po zagajeniu i odczytaniu przez przewodniczącego odpowiednich paragrafów Rozporz. Min.Spr.Wewn: przystąpiono do składania list kandydatów. Większością głosów zostali wybrani: na wójta p. Misiak Stanisław rolnik z Paprotni, pełniący dotychczas obowiązki wójta, na podwójciego p. Malinowski Piotr rolnik z Drzewicza-Starego, na ławników: p. Gajewski Jan rolnik z Topołowej-Starej, p. Zambrzycki Julian rolnik ze wsi Podoryszew.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu Gminy zabrał głos p. Starosta, który zapoznał obecnych z wielkiemi historycznemi wydarzeniami w dniu 26.I34 r. t. j. uchwaleniem nowej konstytucji, której wielkość i znaczenie podkreślił w analogji z Konstytucją Trzeciego Maja 1791 r., drugie wydarzenie to zawarcie paktu o nieagresji z Niemcami na lat dziesięć.

W imieniu Rady Gm. przemawiali: przedstawiciel większej własności, klasy urzędniczej i rolniczej, zapewniając pana Starostę, że w pracy dla dobra naszej Ojczyzny nie będziemy ustawali.

W związku z wydarzeniami historycznemi, wspomnianemi wyżej, Rada Gminna gm. Szymanów powzięła jednogłośnie następującą rezolucję przyjętą hucznemi oklaskami.

„Rada gminna gminy Szymanów na pierwszem swem posiedzeniu dowiedziawszy się o uchwaleniu przez Sejm w dniu 26.I. r. b. nowej Konstytucji Państwa Polskiego z radością przyjmuje do wiadomości ten fakt w dziejach Odrodzonej Polski, wyrażając jednocześnie uznanie i podziękowanie tym przewodnikom Narodu, którzy doprowadzili do końca zamierzone dzieło naprawy ustroju Naszego Państwa".

R.

Korespondencja.

P. „TA". Łowicz. Artykuł wydrukujemy w jednym z najbliższych numerów.

P. M. R. Łowicz. Z nadesłanego nam artykułu nie skorzystamy.

P. W. P. Łowicz. Wydrukujemy w jednym z następnych numerów.

P. J. J. Reczyce. Artykuł Pana zamieścimy.

P. J. D. Wiskienica. Pójdzie w przyszłym numerze.

P. R. Sochaczew. Korespondencje zamieścimy.

P. B. M. Sochaczew. Wydrukujemy.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal oficerski i na bal podoficerski 5 zł. na cele oświat. kult. 10 p. p. *ks. Stępowski, proboszcz kolegjaty.*

Zgubiono książeczkę udziałową Kasy Stefczyka w Łowiczu na imię Stanisława Tarasa. Książeczkę unieważnia się.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor odpowiedzialny: **Jan Wegner.**

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.